

# Jerzy Grzybowski

---

## Żołnierskie drogi ks. kapelana Grzegorza Kuryłasa

---

Rocznik Teologiczny 58/2, 243-267

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Żołnierskie drogi ks. kapelana Grzegorza Kuryłasa**

**Słowa kluczowe:** prawosławie, duszpasterstwo wojskowe, kapelan, II wojna światowa, Grzegorz Kuryłas

**Keywords:** Orthodox, military chaplaincy, chaplain, World War II, Grzegorz Kuryłas

### **Streszczenie**

Artykuł traktuje o losie ks. Grzegorza Kuryłasa, kapelana w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej. W czasie II wojny światowej duchowny był organizatorem i szefem duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego w Armii Polskiej w ZSRR i Armii Polskiej na Wschodzie. Z pewnością postacią ks. Grzegorza należy do najbardziej ciekawych i złożonych w dziejach wojskowego duszpasterstwa prawosławnego w omawianym okresie. Wokół historii księdza narosło wiele niejasności i kontrowersji. W oparciu o źródła archiwalne z Polski i Wielkiej Brytanii Autor omawia kolejne etapy jego służby duszpasterskiej w wojsku. Szlaki żołnierski i kapłański duchownego zostały ukazane na tle wydarzeń politycznych, które wówczas się dokonywały w kraju.

### **Abstract**

The article deals with the fate of Fr. Grzegorz Kuryłas, who was a chaplain in the armed forces of the Second Republic and the head of the military Orthodox chaplaincy in the Polish Army both in the Soviet Union and in the East during World War II. Fr. Kuryłas was certainly an interesting personality and one of the most complex people in the history of the Orthodox military chaplaincy in the discussed period. Although he was always very

---

\* Dr hab. Jerzy Grzybowski jest adiunktem w Katedrze Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej Wydziału Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego.

controversial among his contemporaries, his life and work have not been explored thoroughly. Based on the archival sources from Poland and Great Britain, the author discusses the successive stages of his pastoral ministry in the army. His life's way as a soldier and priest is presented against the background of the political events that took place in the country at that time.

Dzieje duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej już były przedmiotem dociekań badaczy. Nadal nie brakuje jednak epizodów i kart wymagających głębszych badań. Dotychczas autorzy skupiali się przede wszystkim na organizacji służby duszpasterskiej w wojsku. Natomiast niewiele uwagi poświęcano ludziom, którzy pełnili tę służbę. A przecież za każdą osobą kryje się własna historia, która czasami jest pełna przeżyć i zawiłości. W danej publikacji przyjrzymy się postaci ks. Grzegorza Kuryłasa, kapelana wojskowego, którego burzliwe życie nie może nie budzić ciekawości historyka.

Grzegorz Kuryłas urodził się 18 października 1892 roku w Ostrowiu (pow. lwowski) w rodzinie Michała i Anastazji (z d. Mokrej). Nie był Polakiem z pochodzenia (podawał narodowość rusińską), lecz kultura polska nigdy nie była mu obca. W latach 1911-1914 chodził do Gimnazjum Polskiego we Lwowie, dzięki czemu dobrze opanował język polski<sup>1</sup>. W jego ewidencji wojskowej z późniejszych lat czytamy m.in.: „po polsku mówi poprawnie z domieszką naleciałości rosyjskiej”<sup>2</sup>. Dorastając odkrył w sobie powołanie kapłańskie. W 1914 roku ukończył Seminarium Duchowne w Tule (Rosja). Wkrótce po uzyskaniu święceń kapłańskich (21 listopada 1914 r.) wrócił w strony ojczyste. Został proboszczem parafii p.w. NMP we wsi Drodowizna (pow. Żydaczów). Wówczas Małopolska Wschodnia była ogarnięta wojną. Ziemie te w 1914 roku zostały zajęte przez wojska rosyjskie. Był to okres licznych

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), sygn. 12, t. 1237, k. 102, Podanie ks. G. Kuryłasa do MSWojsk.

<sup>2</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. Akta Personalne (dalej: AP) 18005, Ewidencja ks. G. Kuryłasa.

konwersji miejscowych grekokatolików na prawosławie. W obliczu ofensywy wojsk rosyjskich część duchowieństwa grekokatolickiego w obawie przed represjami opuściła swoje parafie i udała się na zachód. Stworzyło to dogodne warunki do rozwoju prawosławnej działalności misyjnej. Niektórym duchownym udało się odnieść znaczne sukcesy w nawiązaniu kontaktów z miejscową ludnością. Za przykład może tu posłużyć niejaki ks. Kuryłas, który objął parafię w miejscowości Szczerec koło Lwowa. Wierni tej parafii wspominali m.in.:

„Z początku wstrzymywaliśmy się od nabożeństwa prawosławnego. Później jednakowoż, kiedy naszej „służby Bożej” nie było, poczęliśmy chodzić na odprawę ojca Kuryłasa (batuszki) i przekonaliśmy się, że między naszą, a prawosławną „odprawą” nie ma prawie różnicy, że to „wseodno”. Nawet o. Kuryłas lepiej odprawia, bo w „propowidy” mówi o Chrystusie, a ojciec Baryczko mówił zawsze o polityce” (Wójtowicz-Huber 2008, 226).

Nie mamy pewności, kim był wspomniany wcześniej duchowny, lecz z pewną dozą prawdopodobieństwa możemy przyjąć, że opisany wyżej przypadek dotyczył ks. G. Kuryłasa. Po odwróceniu wojsk rosyjskich z Galicji wiosną 1915 roku duchowny wycofał się na wschód. W okresie od jesieni 1915 do czerwca 1918 roku kapłan przebywał w kolonii niemieckiej w Nowej Rudni (pow. Nowogród-Wołyński), gdzie opiekował się uchodźcami wojennymi. Na własną prośbę 8 czerwca 1918 roku został mianowany proboszczem parafii św. Michała we wsi Marmolijówka (pow. Skwirski), w guberni kijowskiej. Funkcję tę pełnił do 15 marca 1923 roku. Za wzorowe wykonywanie swoich obowiązków kapłańskich w 1921 roku został nagrodzony przez władze kościelne nabiedrennikiem<sup>3</sup>.

Po ustanowieniu na Ukrainie naddnieprzańskiej władzy bolszewickiej duchowny podjął decyzję o powrocie w strony ojczyzny, które znalazły się w granicach odrodzonego państwa polskiego. W marcu

<sup>3</sup> CAW, sygn. I.300.20.68, Ewidencja ks. G. Kuryłasa.

1923 roku osiedlił się w rodzinnej miejscowości. Po przybyciu do Polski młody duszpasterz złożył podanie o przyjęcie do Wojska Polskiego jako kapelana. Świadcstwo moralności ks. Kuryłasowi wystawili m.in. szefowie duszpasterstwa prawosławnego Okręgu Korpusu (dalej: OK) X ks. Szymon Fedorońko i OK VIII ks. Stefan Rudyk. Ten ostatni w swojej opinii zawarł następujące słowa: „ks. Grzegorz Kuryłas znany mi jest osobiście jako pasterz wzorowy, a pod względem lojalności państwowej – bez zarzutu. Wobec czego ks. Kuryłas zupełnie zasługuje na przyjęcie go do WP w charakterze kapelana zawodowego”<sup>4</sup>. Równie pochlebne były opinie przedstawicieli władz lokalnych Ostrowia. W świadectwie moralności wystawionym przez naczelnika gminy w Ostrowiu czytamy m.in.: „od połowy marca b.r. po powrocie z kilkuletniego pobytu w Rosji, tu zamieszkały – życie swoje pod każdym względem prowadzi moralne, do spraw polskich odnosi się przychylnie, pod względem państwowym był lojalnym, pod względem zaś politycznym pozostaje bez zarzutów, wobec czego zasługuje na wszelkie względy”<sup>5</sup>. Polska stała się dla duchownego bezpiecznym schronieniem i miejscem ucieczki przed terrorem bolszewickim. Wymownie dowodzi tego opinia wojewody lwowskiego, w której czytamy: „Kuryłas od czasu powrotu z Rosji w marcu 1923 roku zachowuje się pod względem moralnym i politycznym bez zarzutu. Dla sprawy polskiej okazuje wielką przychylność i o Polsce, w przeciwieństwie do Rosji sowieckiej, gdzie doznał szykan, wyraża się pochlebnie”<sup>6</sup>.

1 maja 1923 roku ks. Kuryłas został przyjęty do WP w charakterze kapelana pomocniczego i przydzielony do OK X (Przemyśl). Natym stanowisku duchowny pozostawał do 5 września 1923 roku. Wkrótce

---

<sup>4</sup> AAN, sygn. 12, t. 1237, k. 104, Charakterystyka ks. G. Kuryłasowa wystawiona przez ks. S. Rudyka, brak daty.

<sup>5</sup> AAN, sygn. 12, t. 1237, k. 104, Świadcstwo moralności i przynależności wystawione przez naczelnika gminy w Ostrowiu, 16 IV 1923 r.

<sup>6</sup> AAN, sygn. 12, t. 1237, k. 110, Opinia wojewody lwowskiego w sprawie ks. G. Kuryłasowa, 19 VII 1923 r.

jednak nastąpiła kolejna nominacja, 9 listopada 1923 roku, został powołany do rezerwy, zaś 17 grudnia 1923 roku przyjęty do służby czynnej i mianowany kapelanem rejonowym w OK VIII (Toruń)<sup>7</sup>. Toruńskie lata działalności kapelana trwały niemal dekadę. Wiadomo, iż kapelan zamieszkał przy ul. Katarzyny 7, lecz miał siedzibę w Grudziądzu. Obsługiwał garnizony w Brodnicy, Chojnicach, Gniewie, Stargardzie i Tczewie. Duchowny nie mógł narzekać na brak pracy. W połowie lat dwudziestych w wymienionych wcześniej garnizonach pełniło służbę kilka tysięcy żołnierzy wyznania prawosławnego. Za sprawą ks. Kuryłasa w Grudziądzu 27 września 1925 roku erygowano kaplicę garnizonową. Na łamach „Polski Zbrojnej” z dumą opisywano to wydarzenie: „dzięki księżom Rudykowi i Kuryłasowi za niewielkie pieniądze została bardzo pięknie według wschodniego obrządku urządzona kaplica ku zadowoleniu tysiąca prawosławnych żołnierzy (...) i prawosławnej ludności cywilnej” (Hajduczenia 2004, 412.417).

Droga służbowa ks. Kuryłasa była kręta i pełna niespodzianek. Z jednej strony duchowny odnosił sukcesy zawodowe, z drugiej zaś doświadczał przykrych sytuacji. 1 lipca 1924 roku ks. Kuryłas został mianowany kapelanem zawodowym. Po upływie niemal dziesięciu lat (24 lutego 1933 roku) objął stanowisko p.o. dziekana DOK VIII, lecz już po kilku miesiącach (10 listopada 1933 roku) wrócił na stanowisko kapelana rejonowego<sup>8</sup>. Na ogół kapelan cieszył się dobrą opinią przełożonych. Naczelny kapelan wyznania prawosławnego ks. protoprezbiter płk Bazyli Martysz w 1924 roku w sposób następujący charakteryzował ks. Kuryłasa: „Nadzwyczaj ambitny, o wysokim poczuciu honoru i sprawiedliwości. Tak na służbie jak i poza służbą jest wzorem dobroci i szlachetności”<sup>9</sup>. Opinia ta nie uległa zmianie w późniejszych latach. W charakterystyce za 1926 rok czytamy m.in.: „Bardzo dobry i gorliwy duszpasterz, cichy, taktowny, całkowicie oddany duszpasterz służbie

<sup>7</sup> CAW, sygn. I.300.20.68, Ewidencja ks. G. Kuryłasa.

<sup>8</sup> CAW, sygn. AP 18005.

<sup>9</sup> CAW, sygn. AP 18005, Opinia ks. B. Martysza za 1924 r.

wojskowej. Jego staraniem i trudami urządzona została kaplica garnizonu w Grudziądzu<sup>10</sup>. Ogólna ocena z okresu działalności duszpasterskiej w 1924-1928 brzmiała następująco: „Nadaje się do awansu na starszego kapelana przez wzgląd na wybitne kwalifikacje i starszeństwo (...) Nadaje się na obecne stanowisko. Na wyższe jeszcze nie. Nadaje się do awansu na starszego kapelana za spokojną i sumienną pracę<sup>11</sup>. Pochlebnie na temat kapelana wypowiadali się komendant garnizonu w Katowicach i ks. Stefan Rudyk, dziekan duszpasterstwa prawosławnego DOK VIII (Waszkiewicz 2000, 297). Ks. Kuryłas zyskał również uznanie władz kościelnych. Świadczy o tym fakt, że w 1926 roku duchowny został nagrodzony przez metropolitę Dionizym *kamiławką*<sup>12</sup>, zaś jesienią 1934 roku za gorliwe spełnianie obowiązków duszpasterskich oraz z okazji przypadającej 20. rocznicy kapłaństwa został podniesiony do godności protoprezbitera (*protoiereja*)<sup>13</sup>.

Niemniej jednak nie wszystko układało się dobrze w karierze wojskowej kapelana. Świadczy o tym m.in. opinia, którą kapelanowi wystawił dowódca OK VIII gen. Stefan Paślawski: „Pracowity, obowiązkowy, prowadzi się dobrze. Jednak polegać na nim nie można, gdyż jest chytry i podstępny. Nie może pozostawać na samodzielnym stanowisku. Ogólna ocenia: dostateczny<sup>14</sup>. Swojego podkomendnego bronił natomiast szef duszpasterstwa wyznania prawosławnego ks. ppłk S. Fedorońko, utrzymując, że „słabą opinię dowódcy DOK VIII uzasadniam i tłumaczę bardzo trudnymi warunkami terenowymi<sup>15</sup>. Krytyczną ocenę wystawioną przez gen. S. Paślawskiego trudno uznać za rzetelną i bezstronną.

<sup>10</sup> CAW, sygn. AP 18005.

<sup>11</sup> CAW, sygn. AP 18005.

<sup>12</sup> CAW, sygn. I.300.20.68, Ewidencja ks. G. Kuryłasa.

<sup>13</sup> CAW, sygn. I.300.20.64, Wniosek ks. S. Fedorońki do metropolity Dionizego o odznaczenia kapelanów.

<sup>14</sup> CAW, sygn. AP 18005, Opinia gen. Pawłowskiego na temat ks. G. Kuryłasa za 1933-1934.

<sup>15</sup> CAW, sygn. AP 18005, Opinia płk S. Fedorońki na temat ks. G. Kuryłasa za 1933-1934.

Istnieje przypuszczenie, że u jej podstaw leżała osobista niechęć, którą generał mógł żywić względem swojego podwładnego. Generał oskarżał ks. Kuryłasa o poglądy „rusofilskie”. Wymownie świadczy o tym notatka gen. Paślowskiego na temat ks. Kuryłasa z 7 stycznia 1932 roku, w której czytamy m.in.: „jest apostatą wiary grecko-katolickiej i zapewne był jednym z tych duchownych, za pośrednictwem których rząd rosyjski prowadził agitację rusofilską i religijną w Małopolsce Wschodniej”<sup>16</sup>. Następca gen. S. Paślowskiego na stanowisku dowódcy OK VIII gen. Wiktor Thommee był bardzo dobrego mniemania o ks. Kuryłacie, czemu dał wyraz w następującej opinii: „Odniosłem wrażenie, niemal przekonanie, że jest zupełnie lojalny. Możliwe, że broniąc żołnierzy prawosławnych, mógł się narazić na inne przekonania o sobie u swoich wojskowych przełożonych (...) Nadaje się na samodzielne stanowisko i zasługuje na większe zaufanie”<sup>17</sup>.

Niemniej jednak dwukrotnie (w latach 1928 i 1932) lojalność ks. Kuryłasa była kwestionowana przez poszczególnych przedstawicieli wojska. Wytykano mu pewne epizody z jego przeszłości zarzucając działalność moskalofilską w Małopolsce Wschodniej podczas I wojny światowej. W notatce sporządzonej przez anonimowego autora czytamy m.in.:

„Lojalność ks. Kuryłasa była już kwestionowana w 1928 roku. Wówczas na tle nieporozumień w związku z odmową ks. Kuryłasa odprawiania nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Petlury, niejaki Roszczuk, kierownik oddziału centralnego komitetu ukraińskiego w Toruniu oskarżył ks. Kuryłasa przed dowódcą DOK VIII gen. Berbeckim o to, że w czasie sprzeczki ks. Kuryłas zdradził się jako zwolennik panowania rosyjskiego w Małopolsce, nazwał go „Haliczaninem” i przeciwnikiem „rozdrabiania Rosji” mając na myśli „oddanie Galicji Polsce przez Petlurę” (...) Osobiście jestem przekonany, że ks. Kuryłas uznający się za „Haliczanina” musiał być jednym z tych Rusinów-renegatów, którzy

<sup>16</sup> CAW, sygn. I.300.1.1835, Notatka gen. S. Paślowskiego z 7 stycznia 1932 r.

<sup>17</sup> CAW, sygn. AP 18005, Opinia gen. W. de Thomme na temat ks. G. Kuryłasa za 1935.



w czasie wojny zostali nasłani do Małopolski przez rząd rosyjski w celu wynarodowienia jej mieszkańców. Uważam, że kapelan (...) nie powinien ze względu na swą przeszłość zajmować stanowiska duszpasterza w armii polskiej”<sup>18</sup>.

Sprawa została zbadana przez samodzielny referat informacyjny DOK VIII. Dochodzenie wykazało, że nie ma żadnych powodów, by kwestionować lojalność ks. Kuryłasa wobec państwa i sił zbrojnych. Szef Biura Personalnego Gabinetu Ministra oraz kierownik Wydziału Wyznań Niekatolickich stwierdzili, że ksiądz jest w pełni lojalny i pełni swoją służbę w wojsku bez zarzutu. Stwierdzono, że „moskalofilska” przeszłość duchownego nie powinna stanowić powodu do zwolnienia go z wojska, ponieważ wśród osób pełniących wysokie stanowiska państwowe nie brakowało ludzi o podobnej przeszłości, co ks. Kuryłas. Zarzuty czynione pod adresem kapelana uznano za oparte na osobistej niechęci wynikającej z różnic ścierających się prądów ukraińskich i moskalofilskich w Małopolsce Wschodniej<sup>19</sup>. W ostatecznej opinii dotyczącej ks. Kuryłasa pisano m.in.:

„po szczegółowym rozpatrzeniu dokumentów osobistych ks. Grzegorza Kuryłasa nie mam dostatecznych podstaw, opartych na konkretnych faktach o jego działalności antypaństwowej, które byłyby wystarczające do zwolnienia go z obowiązków służby duszpasterskiej w Wojsku Polskim. Zarzuty, skierowane przeciwko ks. kapelanowi Kuryłasowi oparte są na tle jego przekonań z czasów przedwojennych oraz występują przeciwko „ukrainizacji” Małopolski Wschodniej (...) Szef Gabinetu Ministra stawia wniosek o pozostawienie go w dalszej służbie czynnej ze względu na terażniejszy kurs polityki”<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> CAW, I.300.1.1835, Notatka w sprawie ks. G. Kuryłasa, brak daty.

<sup>19</sup> CAW, I.300.1.1835, Notatka K. Krawczyka w sprawie ks. G. Kuryłasa, 1 II 1932 r.

<sup>20</sup> CAW, sygn. I.300.1.1835, Opinia dowództwa DOK VIII na temat przebiegu służby ks. G. Kuryłasa, II 1932 r.

W 1935 roku „toruński” okres służby ks. Kuryłasa dobiegł końca. 28 sierpnia duchowny został przeniesiony do OK III i mianowany kapelanem rejonowym w Wilnie, z siedzibą w Grodnie. 26 października 1936 roku duchowny otrzymał nominację na kapelana rejonowego w Katowicach (OK V)<sup>21</sup>. Opinie przełożonych na temat kapelana były podzielone. Szef Biura Wyznań Niekatolickich ppłk Stanisław Krawczyk oceniający działalność ks. Kuryłasa w 1933-1934 uważał go za jednego z najsłabszych kapelanów wojskowych, aczkolwiek nie pozbawionego pewnych zalet, jak pracowitość i obowiązkowość<sup>22</sup>. Natomiast dużym zaufaniem darzyli ks. Kuryłasa inni przełożeni: dowódca OK III gen. Franciszek Kleeberg, dowódca OK V gen. Aleksander Narbutt-Łuczyński, szef duszpasterstwa prawosławnego WP ppłk ks. S. Fedorońko i dziekan OK III ks. kapelan Atanazy Pawlukowski. Ten ostatni odnotował m.in.: „Pełni swoje funkcje ze zrozumieniem państwowej ważności pełnionej pracy. Cieszy się szacunkiem wśród żołnierzy wyznania prawosławnego. Umie podejść do żołnierza i zyskać zaufanie (...) Dodatkowo wpływa na żołnierzy w kierunku rozbudzenia i kształcenia w nich walorów moralnych”<sup>23</sup>. Bardziej powściągliwy w ocenie był dowódca 23 Dywizji Piechoty gen. Jan Sadowski, który w 1937 r. napisał m.in.: „Skromny, sumienny, lojalny. Inteligencja średnia. Osiągnięte wyniki w pracy dobre. Na obecnym stanowisku odpowiada dobrze. Na wyższe się nie nadaje”<sup>24</sup>. Innego zdania był dziekan OK V ks. S. Rudyk, który zaznaczył m.in.: „Wysoce ambitny. Ideowe podchodzenie do życiowych problemów państwowych, które w czyn wprowadza na swym terenie. Uważam za krzywdzącą opinię dowódcy 23 Dywizji Piechoty i jako fachowy przełożony oraz obserwujący go w pracy od kilkunastu

<sup>21</sup> CAW, sygn. AP 18005.

<sup>22</sup> CAW, sygn. AP 18005, Opinia szefa Biura Wyznań Niekatolickich płk. Krawczyka dot. ks. Kuryłasa za 1933-1934.

<sup>23</sup> CAW, sygn. AP 18005, Opinia ks. A. Pawlukowskiego za 1936 r.

<sup>24</sup> CAW, sygn. AP 18005, Opinia gen. J. Sadowskiego na temat ks. G. Kuryłasa, 1937 r.

lat stwierdzam, że nadaje się na wyższe stanowisko”<sup>25</sup>. Wartym jest także odnotowania fakt, że szef wojskowego duszpasterstwa wojskowego ks. S. Fedorońki wystawił następującą opinię: „podtrzymuje opinię dowódcy 23 DP co do wartości indywidualnych i zgadzam się z opinią fachową ks. Rudyka”<sup>26</sup>. W 1938 roku komendant garnizonu Katowice zaproponował awans dla ks. G. Kuryłasa, co zyskało aprobatę pozostałych przełożonych (Chomik 1997, 15).

Za przełom w karierze zawodowej ks. Kuryłasa można uznać mianowanie go (1 grudnia 1938 roku) p.o. dziekana OK VI (Lwów)<sup>27</sup>. Duchowny dobrze znał miasto i jego mieszkańców. We Lwowie kapelan pozostawił po sobie dobrą pamięć. Zaskarbił przychylność zarówno żołnierzy, jak i ludności cywilnej. W sierpniu 1939 roku ks. Grzegorz miał pójść na urlop, podczas którego zamierzał odprawiać nabożeństwa we Lwowie i Przemyślu<sup>28</sup>. Nie wiemy, czy ks. Kuryłas zdążył skorzystać z tego urlopu, ponieważ minister spraw wojskowych wydał rozkaz wstrzymania urlopów wypoczynkowych i powrotu do oddziałów macierzystych tych wojskowych, którzy już znajdowali się na urloпах<sup>29</sup>. Ciężko więc jednoznacznie stwierdzić, gdzie przebywał kapelan w chwili wybuchu II wojny światowej. Faktem jest, że po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną został aresztowany i osadzony w więzieniu w Konotopach. Następnie duchownego skazano na osiem lat łagrów. Wyrok odbywał na północy Rosji, w Pieczorze. 12 sierpnia 1941 roku ukazał się dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRS „O amnestii obywateli polskich”, według

---

<sup>25</sup> CAW, sygn. AP 18005, Opinia ks. S. Rudyka na temat ks. G. Kuryłasa, 17 XI 1937 r.

<sup>26</sup> CAW, sygn. AP 18005, Opinia ks. Sz. Fedorońki na temat ks. G. Kuryłasa, 17 XI 1937 r.

<sup>27</sup> CAW, sygn. AP 18005.

<sup>28</sup> CAW, sygn. I.300.20.64, List ks. G. Kuryłasa do szefa Głównego Urzędu Duszpasterskiego Prawosławnego, 29 VII 1939 r., oraz List ks. G. Kuryłasa do szefa Głównego Urzędu Duszpasterskiego Prawosławnego, 7 VIII 1939 r.

<sup>29</sup> CAW, sygn. I.300.20.64, List szefa BWN do Głównego Urzędu Duszpasterskiego Prawosławnego, 7 VIII 1939 r.

którego obywatele II RP podlegali zwolnieniu z obozów jenieckich, więzień i miejsc przymusowego osiedlenia. Dwa dni później podpisano polsko-sowiecką umowę wojskową w sprawie organizowania na terenie Związku Sowieckiego Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Dzięki tym zmianom ks. Kuryłas odzyskał wolność i w październiku 1941 r. dotarł do Buzułuku (obwód orenburski), gdzie znajdował się sztab wspomnianej wyżej armii. Na początku listopada 1941 roku duchowny otrzymał od gen. W. Andersa polecenie zorganizowania duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego (Dzwonkowski 2003, 367). 3 listopada 1941 roku duchowny został przydzielony do sztabu armii, a 22 listopada 1941 roku mianowany st. kapelanem służby stałej. 27 marca 1942 roku powierzono mu stanowisko szefa duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego (Odziemkowski 1998, 204). Z innych źródeł wiadomo, że dopiero w maju 1942 roku szef sztabu armii gen. Zygmunt Buhusz-Szyszko postawił wniosek o zatrudnienie ks. Kuryłasa jako naczelnego kapelana prawosławnego<sup>30</sup>. Nie zmienia to faktu, że ks. Kuryłas opiekował się żołnierzami polskimi wyznania prawosławnego już od końca 1941 roku. Podczas przyjęcia duchownego do wojska pojawił się problem związany z określeniem stopnia oficerskiego, który posiadał duchowny. Ksiądz Grzegorz twierdził, że przed wojną posiadał stopień st. kapelana (majora)<sup>31</sup> podczas gdy inni (m.in. szef Oddziału II 5 Dywizji Piechoty) był zdania, że ks. Kuryłas służył w stopniu kapelana (kapitana)<sup>32</sup>. Po weryfikacji przeprowadzonej w listopadzie i grudniu 1941 roku przyjęto go do wojska w stopniu majora.

---

<sup>30</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), sygn. A.XII.28.11, List gen. Z. Buhusz-Szyszko do szefa Gabinetu Naczelnego Wodza i MSWojsk., 22 V 1942 r.

<sup>31</sup> Ministry of Defence – APC Polish Enquiries (dalej: MD APC PE), Oświadczenie ks. G. Kuryłasa w sprawie stopnia oficerskiego, 6 XII 1941 r.

<sup>32</sup> MD APC PE, Oświadczenie w sprawie stopnia oficerskiego ks. G. Kuryłasa, 26 XI 1941 r.

Ksiądz Kuryłas położył duże zasługi w zakresie organizacji opieki duszpasterskiej w Armii Polskiej na terytorium ZSRS. Początki organizacji służby duszpasterskiej były jednak bardzo trudne. Z raportu ambasadora Stanisława Kota z 5 stycznia 1942 roku wynika, że „nabożeństwo prawosławne, choć jest kapelan dziekan Kuryłas ze Lwowa i około 3 tysiące żołnierzy, nie może się dotąd odbywać z braku ksiąg liturgicznych i sprzętu” (Kot 1955, 249). Potwierdza to list ks. Kuryłasa z 28 stycznia 1942 roku do sztabu armii, w którym czytamy:

„Do sztabu armii nie zgłaszają się księża prawosławni, którzy albo nie są jeszcze zwolnieni, albo nie wiedzą o zapotrzebowaniu na duchownych w armii, szukają zajęcia wśród ludności cywilnej lub w innym fachu. Ta okoliczność sprawia, że organizacja służby duszpasterskiej prawosł[awnej] postępuje bardzo powolnie. Jeden Kapelan nie może wszystkiemu podołać. Pierwsze starania zwrócone były na nabycie sprzętu i ksiąg liturgicznych. Po długich staraniach udało się najniezbędniejszy sprzęt i księgi wyszukać i nabyć u miejscowej ludności cywilnej, gdyż czynniki oficjalne Cerkwi rosyjskiej stawiały warunek w wyposażeniu w sprzęt liturgiczny wznowienie jedności w modlitwie przez wygłaszanie podczas nabożeństw imienia Głowy Kościoła rosyjskiego. W miesiącu grudniu wydana została Odezwa Naczelnego Kapelana do żołnierzy prawosławnych Armii Polskiej, następnie ustalono kalendarz świąt prawosł[awnych] obowiązujący w Wojsku Polskim wg st[arego] stylu. Pierwsze nabożeństwo dla żołnierzy prawosł[awnych] Armii Polskiej na terenie ZSRR zostało zorganizowane i odprawione w Święto Jordanu 19 I 42 r. Od tego czasu nabożeństwa odprawiają się regularnie w niedziele i święta kolejno we wszystkich dywizjach. Trudność w odprawianiu nabożeństw stanowi brak na razie fachowego psalmisty oraz ksiąg i sprzętu kościelnego, który na razie sporządza się we własnym zakresie” (Dzwonkowski 2003, 367-368).

Aby rozwiązać problem braku sprzętu liturgicznego, ambasador RP prowadził pertraktacje z duchowieństwem rosyjskim na terenie Kazachstanu. Dyplomata liczył się z odmową i był gotów podjąć w tej sprawie

rozmowy z patriarchatem konstantynopolitańskim (Kot 1955, 249). Mimo licznych trudności ks. Kuryłas przystąpił do wykonywania swoich obowiązków duszpasterskich. W koszarach w Buzułuku w przerobionej ze stołówki sali znajdowała się kaplica, w której urządzono prowizoryczny ołtarz. Co niedzielę i w święta celebrowano tam nabożeństwa także dla żołnierzy prawosławnych. Nabożeństwa prawosławne odprawiano zaraz po katolickich (Siemaszko 1991, 291). Odwiedzający garnizon w Buzułuku duchowny katolicki ks. Ryszard Grabski relacjonował m.in.: „Przechodzimy do dużej sali drewnianego baraku, w którym mieszkają żołnierze. W każdą niedzielę i w święta urządza się tu ołtarz, gromadzą się żołnierze i cywile, by uczestniczyć w Mszy świętej, którą odprawia prawosławny ksiądz dla swoich wiernych” (*Kalendarz 2014*. 51). Trzeba zaznaczyć, że żołnierze polscy w ZSRS odznaczali się szczególną wrażliwością religijną, co było wynikiem okropnych doświadczeń syberyjskich. Zmęczeni dwuletnią tułaczką żołnierze ze wzruszeniem brali udział w nabożeństwach. Gehenna obozów i łagrów przyczyniła się do wzmocnienia ich religijności. Odczuwano szczególną potrzebę udziału w praktykach religijnych, których ludzie byli pozbawieni w niewoli sowieckiej. Biorąc pod uwagę te okoliczności działalność duszpasterska ks. Kuryłasa była trudna do przecenienia.

Prawdziwym przeżyciem dla żołnierzy prawosławnych stało się uroczyste nabożeństwo z okazji święta Jordanu, odprawione przez ks. Kuryłasa 19 stycznia 1942 roku w Buzułuku. Odbył się wówczas uroczyste poświęcenie wody w świątyni garnizonowej. Na nabożeństwie byli obecni żołnierze wyznania prawosławnego i przedstawiciele korpusu oficerskiego z komendantem garnizonu Buzułuk włącznie. Panował doniosły nastrój. Gdy nabożeństwo dobiegło końca, ks. Kuryłas wygłosił nacechowane tonem patriotycznym kazanie. Odśpiewano również hymn „Boże, coś Polskę” oraz Mnogoletije na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Rządu oraz Naczelnego Wodza i Wojska Polskiego. Zarówno kapelan, jak i obecni na tej uroczystości przedstawiciele dowództwa zgodnie twierdzili, że uroczystość ta wywarła ogromne wrażenie na

jej uczestnikach<sup>33</sup>. Oprócz żołnierzy w uroczystości wzięła udział ludność cywilna. Po raz pierwszy od wielu lat życia w kraju, gdzie władze zwalczały wszelkie przejawy religii, uzyskali możliwość wzięcia udziału w uroczystościach religijnych. Mieli sposobność po raz pierwszy od dłuższego czasu wypowiedzieć się i przyjąć komunię świętą. Mimo siarczastych mrozów tłum ludzi w skupieniu uczestniczył w mszy. W raporcie ks. G. Kuryłasa czytamy m.in.:

„Modlili się jak rzadko w życiu. Sam byłem do łez wzruszony odruchem ludności cywilnej, która zwróciła się do mnie przed nabożeństwem z prośbą o modły za zdrowie naszego Naczelnego Wodza p. Gen. Władysława Sikorskiego z wdzięczności, że za Jego sprawą doczekali się w tak uroczyste święto nabożeństwa swego i podali według zwyczaju liczne kartki z Jego imieniem. Ze szczerą prostotą prosili o Jego wstawienie się na rzecz zezwolenia przez ich władze odprawiania dla nich nabożeństw”<sup>34</sup>.

Przybyli na święto ludzie dawali wyraz swej wdzięczności za uwolnienie ich z obozów i łagrów prosząc ks. G. Kuryłasa o odprawienie specjalnych modłów w intencji Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego<sup>35</sup>. Przedstawiciel sztabu armii por. Błażej Skrzyński pisał: „W ten sposób święto Jordanu stało się jednocześnie bardzo dużym czynnikiem propagandowym na rzecz Polski i jej zwierzchności wśród tutejszej ludności, z drugiej zaś strony jeszcze bardziej i silniej scementowało narodowość białoruską z Polską”<sup>36</sup>.

---

<sup>33</sup> IPMS, sygn. A.VII.1/16; List dr Skrzyńskiego do szefa V Oddziału Sztabu Dowództwa PSZ w ZSRR z 20 I 1942 r.; IPMS, sygn. A.VII.1/16; Raport ks. G. Kuryłasa o przebiegu święta Jordanu w garnizonie Buzułuk, 20 I 1942 r.

<sup>34</sup> IPMS, sygn. A.VII.1/16; Raport ks. G. Kuryłasa o przebiegu święta Jordanu w garnizonie Buzułuk, 20 I 1942 r.

<sup>35</sup> IPMS, sygn. A.VII.1/16; Raport ks. G. Kuryłasa o przebiegu święta Jordanu w garnizonie Buzułuk, 20 I 1942 r.

<sup>36</sup> IPMS, sygn. A.VII.1/16; Raport por. B. Skrzyńskiego, 20 stycznia 1942 r.; Raport ks. G. Kuryłasa o przebiegu święta Jordanu w garnizonie Buzułuk, 20 I 1942 r.

Znamienne jest to, że w nabożeństwach dla wojskowych brała udział ludność miejscowa miast i miasteczek, w pobliżu których stacjonowały oddziały polskie. Tytułem przykładu można przytoczyć wspomnienia strz. Mikołaja Mochnacza, który w następujący sposób opisał nabożeństwo wielkanocne w 1942 roku odprawione przez ks. Kuryłasa w garnizonie w Guzarze (Uzbekistan):

„Moim pierwszym udziałem w prawosławnym nabożeństwie – była prawosławna Wielkanoc, która wypadła w jedną z kwietniowych niedziel (...) Modlitwę odprawiał prawosławny kapelan, przybyły na taką okazję z innego garnizonu, bowiem u nas jeszcze nie było prawosławnego kapelana (...) Nabożeństwo sprawowane było w jakiejś czytelni czy innym «krasnym ugołku» przy głównej ulicy w Guzarze, przed którym, jak na ironię stał pomnik «Baćki narodu!» Zauważyłem, że było obecnych około 20-tu Rosjanek na nabożeństwie, które ze łzami radości w oczach przysłuchiwały się prawosławnej Liturgii” (Mochnacz 2013, 6).

W celu koordynowania pracy duszpasterstwa niekatolickiego 5 stycznia 1942 roku przy Oddziale V Sztabu Dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS powołano referat do spraw wyznań niekatolickich z por. B. Skrzyńskim na czele. Referat ten zajął się opracowaniem jednolitego tekstu wspólnej modlitwy za Ojczyznę, jej władze i siły zbrojne. Na potrzeby kapelanów przygotowywano także teksty przemówień i kazań dla żołnierzy. Podjęto również pracę na rzecz opracowania kalendarza świąt religijnych, w czasie których żołnierzom niekatolikom przysługiwałyby urlopy. W lutym 1942 roku została opracowana Instrukcja dla naczelnych kapelanów wyznań niekatolickich (Odziemkowski 1998, 204). Ciężar organizacji duszpasterstwa prawosławnego spoczywał na barkach jednego kapelana. W literaturze przedmiotu można spotkać się ze wzmianką, że oprócz ks. Kuryłasa wśród żołnierzy polskich posługę duszpasterską sprawowało również kilku innych kapelanów<sup>37</sup>.

<sup>37</sup> M. Wesołowski podaje nazwiska trzech kapłanów, którzy przebywali wśród żołnierzy polskich: Kuryłas, Sieniawski i Kuriata (Wesołowski 2004, 7).



Nie znajduje to jednak potwierdzenia w źródłach. Dopiero 8 marca 1942 roku ks. Jan Sobolewski został przyjęty do wojska jako kapelan pomocniczy<sup>38</sup>.

W wyniku drugiej fali ewakuacji oddziałów polskich z ZSRS w sierpniu 1942 roku ks. Kuryłas znalazł się w Iranie. Na terenie tego kraju kontynuował działalność duszpasterską w wojsku. Wówczas sprawował pieczę nad 2 376 żołnierzami wyznania prawosławnego. 27 października 1942 roku duchowny został przeniesiony do 6 Dywizji Piechoty<sup>39</sup>. Była to ostatnia zmiana w karierze wojskowej duchownego, ponieważ 30 października 1942 roku Sąd Polowy nr 13 wszczął przeciwko niemu postępowanie. Zastosowano wobec niego areszt tymczasowy. Rozprawa sądowa pod przewodnictwem płk Konstantego Skarpskiego rozpoczęła się 27 listopada 1942 roku, a 2 grudnia 1942 roku zapadł wyrok. Duchownego skazano na karę więzienia na jeden rok i wydalenie z korpusu oficerskiego (na mocy art.152 KK i art.25 par.2 KKW). W myśl art. 61 KK wykonanie kary zawieszono na trzy lata. Kapelana uznano za winnego zachowania niegodnego oficera, którego miał dopuścić się podczas pobytu w więzieniu sowieckim w Konotopach<sup>40</sup>. 12 grudnia 1942 roku duchowny zgłosił się na Komendę Uzupełnień nr 3 w celu przeprowadzenia formalności zwolnienia z czynnej służby wojskowej i tegoż dnia rozkazem szefa Komendy Uzupełnień nr 3 został skreślony z listy oficerów<sup>41</sup>. Po dokonaniu wszystkich formalności ks. Kuryłasa wysłano transportem wojskowym do Palestyny<sup>42</sup>. Duchowny osiedlił się w Jerozolimie. Znalazł się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Z pomocą przyszło miejscowe duchowieństwo prawosławne. Duchowny nawiązał kontakt z ks. archimandrytą Antoniem Sinkiewiczem, kierownikiem

<sup>38</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.12, Notatka „Duszpasterstwo prawosławne”, brak daty.

<sup>39</sup> MD APC PE, Zeszyt ewidencyjny st. kapelana ks. G. Kuryłasa.

<sup>40</sup> MD APC PE, Wyrok Sądu Polowego nr 12, 27 XI 1942 r.

<sup>41</sup> MD APC PE, Zeszyt ewidencyjny St. kapelana ks. G. Kuryłasa.

<sup>42</sup> MD APC PE, List szefa oddziału V Komendy Uzupełnień nr 3 do dowództwa APW, 11 XII 1942 r.

Rosyjskiej Misji Duchownej w Jerozolimie (w jurysdykcji Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego za Granicą). Ze względu na wyrok ks. Kuryłasa nie mógł jednak wykonywać zawodu kapłana i utrzymywał się wyłącznie z zasiłku dla uchodźców<sup>43</sup>.

Sprawa wyroku ks. Kuryłasa budzi wiele niejasności i kontrowersji. Kapelan uznał wyrok za konsekwencję konfliktu między nim a niektórymi oficerami sztabowymi. Twierdził, że wyrok w jego sprawie zapadł na podstawie „złośliwego doniesienia nikczemnego wachmistrza”. Na poparcie swej tezy przytaczał fakt, że nie wszyscy oskarżający stawili się w sądzie, a dwóch świadków zeznało, że ksiądz godnie zachowywał się w więzieniu<sup>44</sup>. Utrzymywał, że podczas pobytu w Azji Środkowej pozbawiono go możliwości odwiedzania cywilnych obywateli polskich w celu odprawiania nabożeństw, a teksty wygłaszanych przez niego kazań poddawano cenzurze. Duchowny zarzucał oficerom oddziału V sztabu armii brak kompetencji i rozeznania w sprawach wyznaniowych. Narzekał na brak zgody dowództwa na nawiązanie kontaktów z patriarchą jerozolimskim w celu otrzymania od niego dewocjonaliów niezbędnych do celebrowania nabożeństw. Przeniesienie ze stanowiska naczelnego kapelana Armii Polskiej na Wschodzie na stanowisko kapelana 6 Dywizji Piechoty i mianowanie p.o. kapelana garnizonu Quizil-Rabat duchowny traktował jako degradację i formę represji wobec niego. Z punktu widzenia kapelana wszystkie te sytuacje miały związek z ogólnym nieprzychylnym stosunkiem władz wojskowych do prawosławnych. Duchowny uważał, że w oddziałach wojskowych miały miejsce przejawy dyskryminacji mniejszości wyznaniowych. Był zdania, że w przededniu ewakuacji oddziałów polskich do Iranu dowództwo dokonywało nieuzasadnionych zwolnień prawosławnych z wojska, tym samym skazując ich na pozostanie w ZSRS. Według duchownego, tylko

---

<sup>43</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17B, List ks. G. Kuryłasa do prawosławnego biskupa polowego Sawy (Sowietowa), 29 IX 1943 r.

<sup>44</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17B, List ks. G. Kuryłasa do prawosławnego biskupa polowego Sawy (Sowietowa), 29 IX 1943 r.

w 6 Dywizji Piechoty spośród 888 prawosławnych zwolniono 475. Negatywny stosunek do niego ze strony niektórych przełożonych ks. Kuryłas tłumaczył tak: „stałe zajmowałem twarde stanowisko w obronie wyznania swego, obrzędu i współwyznawców”<sup>45</sup>. Z braku źródeł trudno jednoznacznie ustosunkować się do tych informacji. Wiadomo, iż stosunki pomiędzy kapłanem a niektórymi przedstawicielami sztabu armii nie układały się najlepiej. Nie wiemy jednak co mogło być przyczyną zatargu. W tej sytuacji nie można wykluczyć, że kapelan mógł paść ofiarą pomówienia. Niemniej jednak w niektórych kwestiach duchowny być może nieświadomie mijał się z prawdą np. twierdząc, że przed ewakuacją do Iranu miały miejsce masowe zwolnienia prawosławnych z wojska. Z pewnością ks. Kuryłas nie wiedział o wszystkich meandrach politycznych towarzyszących formowaniu Armii Polskiej w ZSRS i jej ewakuacji do Iranu<sup>46</sup>.

Niewątpliwie duchowny czuł się poszkodowany i pragnął oczyścić się z zarzutów. W 1943 roku ks. Kuryłas wysłał do prezesa Rady Ministrów, Wodza Naczelnego gen. W. Sikorskiego i ministra spraw wojskowych gen. Mariana Kukiela prośbę o ponowne rozpatrzenie jego sprawy. Zwrócił się również do wojskowego biskupa prawosławnego Sawy (Sowietowa)

---

<sup>45</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17D, List ks. G. Kuryłasa do biskupa Sawy (Sowietowa), 9 VI 1944 r.

<sup>46</sup> Od grudnia 1941 roku pobór ochotników narodowości niepolskiej do Armii Polskiej był utrudniony. Nie było to jednak spowodowane brakiem chęci ze strony dowództwa polskiego, lecz postawą władz sowieckich, które były przeciwne wstąpieniu do oddziałów polskich Białorusinów i Ukraińców. Strona sowiecka wydała rozkaz zabraniający przyjmowania nie-Polaków. Przy czym sowiecki aparat propagandowy rozpowszechniał wśród ochotników pogłoski, że to właśnie z powodu stanowiska strony polskiej odmawia się zaciągu do polskich oddziałów przedstawiciele mniejszości narodowych. Strona sowiecka chciała również nie dopuścić do wyjazdu do Iranu żołnierzy narodowości innej niż polska. Pomimo sowieckich nacisków dowództwo Armii Polskiej nie zgadzało się na wyłączenie ze składu osobowego przygotowanych do ewakuacji jednostek żołnierzy narodowości niepolskiej. Wydano rozkaz nakazujący równe traktowanie wszystkich wojskowych bez względu na różnice narodowościowe i wyznaniowe. Szerzej zob. Grzybowski 2007, 260-262.365-386.

z prośbą o interwencję w jego sprawie u władz wojskowych. W listach do hierarchy pisał, że został niesłusznie skazany. Podkreślał, że odebrano mu możliwość obrony przed zarzutami, ponieważ został aresztowany na szczerzej pustyni i osadzony w areszcie, a akt oskarżenia otrzymał dopiero trzy dni przed rozpoczęciem rozprawy sądowej. W liście do władzyki czytamy m.in.: „Nie proszę o łaskę, litość lub ulżenie kary a jedynie sprawiedliwości”<sup>47</sup>. Tymczasem spawa zataczała coraz szersze kręgi i zaczęła przyciągać uwagę czynników z zewnątrz. Kierownik referatu wyznaniowego Wydziału Politycznego MON uważał, że „wyrok nie wchodząc w meritum sprawy nie uwzględnił sytuacji i potrzeb współczesnych wojska i sytuacji w jakiej się znajdujemy, tj. obserwacji naszego stosunku do mniejszości narodowych i wyznaniowych przez Anglików”<sup>48</sup>. W innym dokumencie Wydziału Politycznego MON pisano, że kapelan został skazany „być może pochopnie bez uwzględnienia wrażenia na zewnątrz (...) za rzekomą obrazę narodu polskiego”, co musiało wyrzucić „jak najbardziej ujemny wpływ na opinię angielskich czynników kościelnych o ustosunkowaniu się polskich czynników politycznych do sprawy wyznań mniejszości w Polsce”<sup>49</sup>. Władze wojskowe zaczęły skłaniać się do poglądu, że sprawę należy zbadać bardziej szczegółowo. 26 maja 1944 roku Najwyższy Sąd Wojskowy zwrócił się do kapelana z prośbą o podanie okoliczności mogących uzasadnić wznowienie postępowania. Sprawą zajął się Sąd Polowy nr 15, który przesłuchał świadków wskazanych przez ks. Kuryłasa. Uznano jednak, że ich zeznania nie wnoszą nic nowego do dotychczasowego stanu wiedzy<sup>50</sup>.

Sprawa kapelana odbiła się głośnym echem w społeczeństwie polskim

---

<sup>47</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17B, List ks. G. Kuryłasa do prawosławnego biskupa polowego Sawy (Sowietowa), 29 IX 1943 r.

<sup>48</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17A, Notatka w sprawie nominacji kapelanów prawosławnych w APW – Referat Wyznaniowy Wydziału Politycznego MON, 13 V 1943 r.

<sup>49</sup> IPMS, sygn. A.11.252.2, Notatka Referatu Wyznaniowego Wydziału Politycznego MON w sprawie ks. bpa Sawy, 29 IX 1943 r.

<sup>50</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17B, List ministra obrony narodowej gen. M. Kukiela do biskupa polowego Sawy (Sowietowa), 9 VI 1944 r.

na emigracji. W lipcu 1944 roku sprawa ta znalazła się w polu zainteresowania Koła Obywateli Polskich Wyznania Prawosławnego w Wielkiej Brytanii. Członkowie tej organizacji wystosowali list do premiera rządu RP na uchodźstwie z prośbą o natychmiastowe wyjaśnienie sprawy ks. Kuryłasa<sup>51</sup>. Sprawą kapłana zainteresował się patriarcha jerozolimski, ponieważ wyrok zapadł na jego terytorium kanonicznym. W 1944 roku sprawa ks. Kuryłasa była przedmiotem korespondencji między bp. Sawą i poszczególnymi resortami. Hierarcha stał na stanowisku, że władze wojskowe wytoczyły ks. Kuryłasowi rozprawę sądową bez wiedzy patriarchy jerozolimskiego, co było sprzeczne z kanonami kościelnymi<sup>52</sup>. Minister gen. M. Kukiel uważał natomiast, że wyrok nie miał charakteru kanonicznego, więc w żadnym przypadku nie naruszają jurysdykcji kościelnej<sup>53</sup>. W październiku 1944 roku bp Sawa zaproponował przeniesienie ks. Kuryłasa do Wielkiej Brytanii i w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) wykorzystanie go do organizacji duszpasterstwa 1 Korpusu. Władyka uważał, że dalszy pobyt ks. Kuryłasa w Palestynie jest niewskazany i bezcelowy<sup>54</sup>.

Sprawa ks. Kuryłasa nie znalazła szybkiego finału. W kręgach wojskowych uznano, że wyrok jest oparty na omyłce prawnej. Chodziło jednak nie o błąd podczas dochodzenia, lecz o adekwatność wyroku do kary. Kara więzienna nie posiadała znamion publiczności, więc ks. Kuryłasa można było skazać na karę więzienną tylko w razie gdyby dopuścił się on przestępstwa wojskowego. Problem jednak polegał na tym, że wyrok pozostawał prawomocny i nie mógł ulec zmianie lub

---

<sup>51</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17D, List Koła Obywateli Polskich Wyznania Prawosławnego do premiera rządu RP na uchodźstwie, 15 VII 1944 r.

<sup>52</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17B, List biskupa połowego Sawy (Sowiecowa) do ministra obrony narodowej gen. M. Kukieła, 2 VI 1944 r.

<sup>53</sup> IPMS, sygn. A.XII.28, 17B, List ministra obrony narodowej gen. M. Kukieła do biskupa połowego Sawy (Sowiecowa), 9 VI 1944 r.

<sup>54</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17D, List bpa Sawy do MON w sprawach personalnych kapelanów, 15 X 1944 r.

anulowaniu<sup>55</sup>. W tej sytuacji w Dziale Narodowościowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zrodził się pomysł zastosowania wobec ks. Kuryłasa Dekretu Prezydenta RP z 12 maja 1944 roku o amnestii<sup>56</sup>. Władze wojskowe odrzuciły jednak taką możliwość, ponieważ duchowny został skazany za przestępstwo pospolite, a nie wojskowe. Pewne nadzieje na rozwiązanie sprawy wiązano z mającą wejść w życie nowelą do KKW umożliwiającą odwołanie się od wyroków sądów wojennych<sup>57</sup>. Kwestia ks. Kuryłasa nie przestawała nurtować polskich hierarchów prawosławnych na emigracji – biskupa polowego Sawę i jego zastępcę biskupa Mateusza (Siemaszko). Władcy oczekiwali od władz wojskowych jak najszybszego uregulowania tej sprawy. Biuro ministra obrony narodowej dążyło do odnalezienia prawnego rozwiązania tego problemu. W marcu 1945 roku szef Wydziału Politycznego MON zwracał uwagę ministrowi obrony narodowej na to, że zarówno z punktu widzenia moralnego, jak i prawnego i politycznego sprawa ks. Kuryłasa została uregulowana fatalnie i sugerował, by jak najszybciej ją rozwiązać w porozumieniu z duszpasterstwem prawosławnym WP i prezesem Najwyższego Sądu Wojskowego<sup>58</sup>.

W listopadzie 1945 roku bp Sawa został poinformowany przez Najwyższy Sąd Wojskowy, że ks. Kuryłas został uniewinniony. Niestety, piszącemu te słowa nie udało się odnaleźć w aktach wojskowych potwierdzenia tej informacji. Wiadomo, iż bp Sawa zaproponował mianowanie ks. Kuryłasa kapelanem przy Dowództwie Jednostek Wojskowych na Środkowym Wschodzie (JWSW)<sup>59</sup>. Nie było to jednak możliwe,

---

<sup>55</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17D, Notatka dla ministra obrony narodowej: „Sprawa ks. Grzegorza Kuryłasa”, brak daty.

<sup>56</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17D, List ministra spraw wewnętrznych W. Banaczyka do ministra obrony narodowej gen. M. Kukiela, 9 VIII 1944 r.

<sup>57</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17B, List ministra obrony narodowej gen. M. Kukiela do ministra spraw wewnętrznych, 16 VIII 1944 r.

<sup>58</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.17D, Notatka szefa wydziału politycznego biura ministra obrony narodowej, 6 III 1945 r.

<sup>59</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.11, List prawosławnego biskupa polowego Sawy

gdyż ks. Kuryłas zerwał wszelkie stosunki z władzami emigracyjnymi. Można sądzić, że były kapelan stracił nadzieję na pomyślne rozwiązanie tej sprawy na drodze sądowej. Duchowny zaangażował się w działalność prosowieckiego Związku Wszechsłowiańskiego. Pełnił funkcję wiceprezesa filii tej organizacji w Palestynie. Z ramienia tej organizacji wysłał depezę gratulacyjną do patriarchy moskiewskiego. Nawiązanie współpracy z organizacją prosowiecką spowodowało pogorszenie stosunków z kierownictwem Rosyjskiej Misji Duchownej w Jerozolimie<sup>60</sup>. Duchowny deklarował poparcie dla nowych władz w Warszawie. W opinii dowódcy JWSW ks. Kuryłas prenumerował prasę ukazującą się w kraju („Biuletyn Wolnej Polski” i „Trybuna Narodu”) i nawiązał kontakt ze Związkiem Patriotów Polskich (ZPP). Mimo że oficjalnie nie wstąpił do ZPP – jak twierdził – ze względu na pochodzenie niepolskie, jednak czynnie działał na rzecz tej organizacji. Z raportu dowódcy JWSW wynika, że ks. Kuryłas uprawiał wśród uchodźców polskich propagandę na rzecz powrotu do kraju. Były kapelan twierdził, że czynił to nie kierując się przekonaniem politycznymi lub ideologicznymi. Traktował to jako zemstę „za krzywdy, które spotkały go jako kapelana w Armii Polskiej w ZSRR”<sup>61</sup>.

Dalsze losy ks. Kuryłasa są owiane tajemnicą. Z raportu dowódcy JWSW wynika, że duchowny deklarował chęć powrotu do kraju, który miał nastąpić wiosną 1946 r. Czy na pewno wrócił? W Toruniu mieszkał jego brat (Waszkiewicz 2000, 298), z którym o. Grzegorz skontaktowałby się po powrocie do Polski. Można założyć, że gdyby ks. Kuryłas wrócił do Polski, niemal na pewno próbowałby podjąć pracę w strukturach Kościoła prawosławnego. Tymczasem, wśród księży PAKP po II wojnie światowej nie było duchownego o takim nazwisku.

---

(Sowiecowa) do szefa wydziału wyznań niekatolickich, 6 XI 1945 r.

<sup>60</sup> Kierownik Rosyjskiej Misji Duchownej w Jerozolimie ks. archimandryta Antoni był znany z poglądów antysowieckich.

<sup>61</sup> IPMS, sygn. A.XII.28.11, List dowódcy Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie do szefa gabinetu sztabu głównego PSZ, 22 XI 1945 r.

Nie można wykluczyć, że duchowny wyjechał do ZSRS. W rozmowach z dyplomatami sowieckimi ks. Kuryłas wyrażał chęć wyjazdu do Lwowa. Wiemy, że w Związku Sowieckim została jego żona i dzieci<sup>62</sup>, co mogło stanowić dodatkową motywację, by wyjechać do tego kraju. Z drugiej zaś strony były kapelan przeszedł przez gehennę obozów stalinowskich i doskonale wiedział jak wygląda rzeczywistość sowiecka. Wiadomo, iż wszyscy byli żołnierze gen. Andersa, którzy po wojnie wrócili do ZSRS, zostali w kwietniu 1951 roku wywiezieni do obwodu irkuckiego. Na liście deportowanych nie ma jednak ks. Kuryłasa (zob. Romaniuk 1998).

Podsumowując należy stwierdzić, że pełne dramatu i zawłości życie ks. G. Kuryłasa nadal stanowi nierozwikłaną zagadkę. Biorąc pod uwagę dotychczasowy stan wiedzy jest bardzo trudno o jednoznaczną ocenę postaci kapelana. W świetle wielu dokumentów jawi się on jako niestrudzony i sumienny duszpasterz. Niemniej jednak niektóre jego postawy wzbudzają kontrowersje. Nie jesteśmy w stanie ustalić, jakie dokładnie przyczyny legły u podstaw upadku tak błyskotliwej kariery kapelana. W tej sprawie wciąż pozostaje wiele niejasności. Bez uzyskania dostępu do nowych źródeł rozwiązanie „tajemnicy” ks. Kuryłasa wydaje się niemożliwe.

## Archiwa

Archiwum Akt Nowych (AAN). Zespół: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW). Zespół: Akta Personalne oficerów (AP).

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW). Zespół: Biuro Wyznań Niekatolickich Ministerstwa Spraw Wojskowych.

---

<sup>62</sup> Wiadomo, iż ks. Kuryłas miał żonę Tatianę, c. Jana (ur. 30 XII 1895 r.) i dwie córki: Olgę (ur. 8 VI 1918 r.) i Irenę (ur. 1 V 1920 r.). Według słów duchownego jedna z córek została aresztowana przez NKWD podczas pobytu ojca w więzieniu. AAN, sygn.12, t. 237, k. 103, Stan służby ks. G. Kuryłasa, 30 I 1922 r.; IPMS, sygn. A.XII.28.17B, List ks. G. Kuryłasa do bpa Sawy, 29 IX 1943 r.



Centralne Archiwum Wojskowe (CAW). Zespół: Gabinet Ministra Spraw Wojskowych Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego). Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS). Zespół: Oddział Ogólny Sztabu Naczelnego Wodza.

Ministry of Defence – APC Polish Enquiries (MD APC PE). Zespół: Akta żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

## Bibliografia

- Chomik, Piotr. 1997. Ks. kpt. Grzegorz Kuryłas. *Polski Żołnierz Prawosławny* 2: 15.
- Dzwonkowski, Roman. 2003. *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939 – 1988*. Lublin: TNKUL.
- Grzybowski, Jerzy. 2007. *Białorusini w polskich regularnych formacjach wojskowych w 1918-1945*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM.
- Hajduczenia, Mikołaj. 2004. Prawosławne duszpasterstwo wojskowe w II Rzeczypospolitej (na przykładzie DOK VIII Toruń). W *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, Red. J. Ziółek, A. Barańska i inni, 409-421. Lublin: TNKU.
- Kalendarz 2014. 20-lecie restytucji Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego*. Warszawa 2013: Prawosławny Ordynariat Wojska Polskiego.
- Kot, Stanisław. 1955. *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*. Londyn: Jutro Polski.
- Mochnac, Mikołaj. 2013. List do redakcji. *Polski Żołnierz Prawosławny* 3: 6.
- Odziemkowski, Janusz. 1998. *Shżba duszpasterska Wojska Polskiego 1914-1945*. Warszawa: Bellona.
- Romaniuk, Przemysław. 1998. *Spod Monte Cassino na Sybir. Deportacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z Białorusi, Litwy i Ukrainy w 1951 r.* Warszawa: Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.
- Siemaszko, Zbigniew Sebastian. 1991. *W sowieckim osaczeniu*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.

- Waszkiewicz, Zofia. 2000. *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Wesołowski, Marek. 2004. *Duszpasterstwo w II Korpusie generała Władysława Andersa*, Kielce: Color Press.
- Wójtowicz-Huber, Bernadetta. 2008. „Ojcowie narodu”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867 – 1918)*. Warszawa: WUW.